

Numer identyfikacyjny: 54

BANK DOBRYCH PRAKTYK: HALO, TO JA

Obszar: kształcenie zdalne (w tym kształcenie specjalne), ze szczególnym uwzględnieniem pracy z klasą zróżnicowaną

Metryczka szkoły/placówki/institucji

Nazwa szkoły/institucji

Szkoła Podstawowa im. ks. Jana Twardowskiego w Powidzku

Adres

Powidzko 49,

55-140 Żmigród

e-mail: sppowidzko_49@op.pl

Dobra praktyka

Tytuł

Halo, to ja

Autor

Violetta Niemiec-Karlik

Cele

- Utrzymywanie stałego kontaktu z uczniami.
- Realizowanie planu lekcji.
- Zdobywanie przez uczniów nowych umiejętności.
- Tworzenie narzędzi i stosowanie innowacyjnych metod pracy.
- Wykorzystanie zasobów internetowych.

Opis

W tym trudnym okresie, z jakim przyszło nam się zmierzyć, ważne było działanie. Jak najszybciej i sprawnie należało kontynuować naukę. Początki były trudne. Przede wszystkim

nauczyciele natrafiali na opór uczniów, którzy poczuli się bezkarni, oraz roszczenia rodziców, którzy nie umieli poradzić sobie z zaplanowaniem nauki w domu.

Nauczanie zdalne nie przynosiłoby większych efektów, gdyby nie włączenie lekcji prowadzonych online. Staralam łączyć się z uczniami i realizować zagadnienia z języka polskiego, którego uczę. Część dzieci łatwo przystosowała się do nowych warunków, choć problem stanowiła przede wszystkim dyscyplina. Niektórzy nie mogli wstać, choć lekcje zaczynałam najwcześniej o 9.00. Inni w trakcie trwania zajęć czuli się swobodnie, jak w domu. Jednak nigdy lekcja nie została zakłócona czy wyśmiana. Uczniowie byli skupieni i starali się sprostać nowej formule nauki. Oczywiście nie wszyscy byli tak samo aktywni: jedni nie potrafili, inni mieli problemy techniczne (pracuję w środowisku wiejskim).

Wielu uczniów zdobyło nowe umiejętności, co na pewno pomoże im w dalszym zdobywaniu wiedzy. Wiedzą, gdzie szukać informacji, a komputer i internet okazały się skarbnicą wiedzy, nie tylko sposobem na rozrywkę. Zdarzało się, że osoby wycofane otworzyły się i radziły sobie o wiele lepiej niż w warunkach szkolnych. Bywało też niestety odwrotnie. Minusem nauczania na odległość był czas pracy. Uczniowie często pisali do mnie, dzwonili i odsyłali zadania o każdej porze dnia (a nawet nocy). No cóż, nie ustaliłam jasno zasad, choć starałam się być dla nich podporą zawsze, kiedy tego potrzebowali. To bywało męczące. Za to nigdy wcześniej nie odczytywałam tylu emotikonów, co obecnie! Gdy uczniowie widzieli, że jestem aktywna na Skypie, od razu próbowali nawiązać ze mną kontakt. Pracowałam też w aplikacji Meet, gdzie prowadziłam lekcje zajęcia powtórzeniowe i utrwalające wiedzę przed egzaminem ósmoklasisty. W czerwcu realizowałam także zajęcia indywidualne z chętnymi uczniami w szkole.

Stan realizacji

W trakcie realizacji¹

Najważniejsze efekty

—

Informacje dodatkowe

W trakcie nauki zdalnej prowadziłam także, choć nieregularnie, konsultacje z uczennicą, która nie mogła wrócić do Polski. Dziewczynka przebywała u rodziny w Bułgarii. Należało jej pomóc, tak aby mogła uzyskać promocję do następnej klasy. Było to trudne, bo choć urodziła

¹ Stan na czerwiec 2020 r.



się w Polsce, to w domu rozmawia z rodzicami po bułgarsku. Poza tym dziewczynka nie zabrała ze sobą podręczników. Jednak udało się zmobilizować ją do pracy – pisała dziennik i odsyłała fragmenty (na WhatsAppie). Poza tym wykonywała ćwiczenia gramatyczne i ortograficzne.